

Internauci o fotelu na Wspólnej

Jak branża geodezyjno-kartograficzna ocenia odchodzącego głównego geodetę kraju Kazimierza Bujakowskiego? Kogo najchętniej widziałaby na jego miejscu?

Odpowiedzi na powyższe pytania przyniosły ankiety, które na początku sierpnia udostępnił czytelnikom Geoforum.pl. W pierwszej zapytaliśmy o ocenę dorobku Kazimierza Bujakowskiego. Przez cztery lata urzędowania wprowadził on w geodezji sporo zmian, z których bez wątpienia największymi były: duża nowelizacja *Prawa geodezyjnego i kartograficznego* (wprowadzająca m.in. nowy cennik, licencje i narady koordynacyjne) oraz deregulacja zawodów geodety i kartografa. Za pre-

zesury Kazimierza Bujakowskiego GUGiK-owi udało się ponadto zakończyć realizację dużych unijnych projektów Geoportal 2, GBDOT, TERYT 3 oraz ZSIN, a także zdobyć 429 mln zł dotacji na przedsięwzięcia CAPAP, ZSIN II oraz K-GESUT.

Najwięcej uczestników naszej ankiety (37%) ocenia 16. GGK zdecydowanie negatywnie, a 22% uznało, że negatywne dokonania przeważały nad pozytywnymi. Razem daje to więc 59% krytycznych ocen. Pozytywnie do dorobku Kazimierza Bujakowskiego podchodzi 19%

ankietowanych: 9% ocenia go zdecydowanie pozytywnie, a 10% uznaje, że pozytywne dokonania przeważały nad negatywnymi. Zdaniem kolejnych 10% respondentów pozytywnych dokonań było tyle samo co negatywnych. Reszta ankietowanych wybrała odpowiedź „trudno powiedzieć”.

Nie powinno dziwić, że do dorobku byłego GGK zupełnie różny stosunek mają przedstawiciele administracji publicznej i wykonawstwa. Wśród tych pierwszych zdecydowanie negatywną ocenę wystawiła 1/5 ankietowanych, a wśród drugich

– niemal połowa. Mniej lub bardziej pozytywnie Kazimierza Bujakowskiego ocenia blisko 1/3 urzędników, jednak wśród wykonawstwa wskaźnik ten nieznacznie przekracza 1/10.

W ankiecie poprosiliśmy internautów również o wskazanie dowolnej osoby, która ich zdaniem powinna zasiąść w fotelu GGK. Spośród propozycji otrzymanych od 188 czytelników wybraliśmy 9 najczęściej wymienianych nazwisk, które podaliśmy kolejnemu, tym razem zamkniętemu głosowa-

Komentarze na Geoforum.pl do wiadomości „GGK odwołany”

~F. | 2016-08-01 19:41:42

Jeden z niewielu ostatnich ludzi z klasą. Bardzo przykre.

~geociany | 2016-08-01 20:43:59

Może wreszcie będą jakieś reformy z prawdziwego zdarzenia, które spowodują powrót naszego zawodu do elit, wyciągną go z dna, sprawią, że będziemy zarabiać jak dawniej.

~Leszek Piszczek | 2016-08-02 07:13:51

Co „zawdzięczamy” Kazimierzowi Bujakowskiemu? Licencje; uwiarytelnienia; ryczałt za zgłoszenia 30 zł; ustalanie granic w remizach; rzecznicy dyscyplinarni; wojewódzkie komisje dyscyplinarne; zastąpienie kontroli operatów weryfikacją osób bez kwalifikacji; krajowy GESUT, gdy powiatowego brak; krzewienie prawa powielaczowego po kraju; wydatki na ZSIN, gdy EGİB to jedno wielkie oszustwo; wydanie

dziesiątków milionów na niepotrzebne oprogramowanie dla gmin, a w ośrodkach programowa Wieża Babel; wysyłanie policii na geodetów za domniemany brak zgłoszeń...

~Andrzej | 2016-08-02 13:24:22

Kilka zmian GGK pamiętam i zawsze były nadzieje, że musi być lepiej, bo gorzej już być nie może i, niestety, okazywało się, że jednak może być gorzej. Przyjdzie nowy GGK ze swoimi ludźmi i swoimi interesami i znów tylko garstka będzie do przodu (jeszcze się okaże, że w większości ta sama, co obecnie), a reszta guzik dostanie.

Waldemar Izdebski | 2016-08-02 22:24:33

Szanowny Panie Bujakowski, to dobrze, że został Pan odwołany. To, co miałem do powiedzenia, napisałem w listach otwar-

tych i doniesieniach do prokuratury. Na zakończenie więc tylko życzenia: Życzę Panu, aby mógł Pan jeszcze w swej działalności geodezyjnej zasmakować tego „geodezyjnego miodu prawnego”, którym nas Pan obdarował.

~prom | 2016-08-03 13:47:31

Przeście się łudzić, dobrze wiecie, że zmiana jednego człowieka nie jest remedium na wszystkie bolączki geodezji i zdjęcie Pana Kazimierza nie podziała jak antidotum i nagle nasz organizm będzie zdrowy. Przyjdzie następcą, który będzie miał wiele do naprawienia i musi mieć wizję działania i umieć się odnaleźć w machinie, którą robują ktoś inny. Z całym szacunkiem do Pana Izdebskiego i innych managerów, co innego zarządzanie firmą, a co innego urzędem, gdzie obowiązują pewne zasady gry, których w firmie zwyczajnie nie ma.